**Błogosławieni cisi,   
albowiem oni na własność posiądą ziemię.**

**Psalm 37**

Nie unoś się gniewem z powodu złoczyńców   
ani nie zazdrość niesprawiedliwym   
bo znikną tak prędko jak trawa   
i zwiędną jak świeża zieleń  
  
 Miej ufność w Panu i postępuj dobrze,   
mieszkaj w ziemi i zachowaj wierność  
 Raduj się w Panu,   
a On spełni pragnienia twego serca.   
  
 Powierz Panu swoją drogę   
i zaufaj Mu: On sam będzie działał   
 i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło,   
a słuszność twoja - jak południe  
  
 Upokórz się przed Panem i Jemu zaufaj!   
Nie oburzaj się na tego, komu się szczęści w drodze,   
na człowieka, co obmyśla zasadzki.   
  
 Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość;   
nie oburzaj się: to wiedzie tylko ku złemu.   
 Złoczyńcy bowiem wyginą,   
a ufający Panu   
posiądą ziemię  
  
 Jeszcze chwila, a nie będzie przestępcy:   
spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.   
 Natomiast pokorni posiądą ziemię  
i będą się rozkoszować wielkim pokojem.   
  
 Przeciw sprawiedliwemu zło knuje występny   
i zgrzyta na niego zębami.   
 Pan śmieje się z niego  
bo widzi, że jego dzień nadchodzi.   
  
Występni dobywają miecza, łuk swój napinają,   
by powalić biedaka i nieszczęśliwego,   
by zabić tych, których droga jest prosta.   
 Ich miecz przeszyje własne ich serca, a ich łuki zostaną złamane.   
  
Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy,   
niż wielkie bogactwo występnych,   
bo ramiona występnych będą połamane,   
a sprawiedliwych Pan podtrzymuje.   
  
Pan zna dni nienagannych,   
a ich dziedzictwo trwać będzie na wieki;   
w czasie klęski nie zaznają wstydu,   
a we dni głodu będą syci.   
  
Występni natomiast poginą;   
wrogowie Pana   
jak krasa łąk zwiędną,   
jak dym się rozwieją.   
  
Występny pożycza, ale nie zwraca,   
a sprawiedliwy lituje się i obdarza.   
Błogosławieni przez Pana posiądą ziemię,   
przeklęci przez Niegobędą wyniszczeni.   
  
Pan umacnia kroki człowieka   
i w jego drodze ma upodobanie.   
A choćby upadł, to nie będzie leżał,   
bo rękę jego Pan podtrzymuje.   
  
Byłem dzieckiem i jestem już starcem,   
a nie widziałem sprawiedliwego w opuszczeniu   
ani potomstwa jego, by o chleb żebrało.   
Lituje się on w każdym czasie i pożycza;   
potomstwo jego stanie się błogosławieństwem.   
  
Odstąp od złego, czyń dobro,   
abyś mógł mieszkać na wieki,   
bo Pan miłuje sprawiedliwość   
i nie opuszcza swych świętych;   
  
nikczemni wyginą,   
a potomstwo występnych będzie wytępione.   
Sprawiedliwi posiądą ziemię   
i będą mieszkać na niej na zawsze.   
  
Usta sprawiedliwego głoszą mądrość   
i język jego mówi to, co słuszne.   
Prawo jego Boga jest w jego sercu,   
a jego kroki się nie zachwieją.   
  
Występny czatuje na sprawiedliwego   
i usiłuje go zabić,   
lecz Pan nie zostawia go w jego ręku   
i nie pozwala skazać, gdy stanie przed sądem.   
  
Miej nadzieję w Panu i strzeż Jego drogi,   
a On cię wyniesie, abyś posiadł ziemię;   
zobaczysz zagładę występnych.   
  
Widziałem, jak występny się pysznił   
i rozpierał się jak cedr zielony.   
Przeszedłem obok, a już go nie było;   
szukałem go, lecz nie można było go znaleźć.   
  
Strzeż uczciwości, przypatruj się prawości,   
bo w końcu osiągnie [ten] człowiek pomyślność.   
Wszyscy zaś grzesznicy będą wyniszczeni,   
potomstwo występnych wyginie.

Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana;   
On ich ucieczką w czasie utrapienia.   
Pan ich wspomaga, wyzwala;   
wyzwala ich od występnych i zachowuje, do Niego bowiem się uciekają.

Psalmista staje w sytuacji aż nazbyt nam znanej. Spostrzega, że największa pomyślność jest udziałem najgorszych. Ci zaś, którym powinno się dobrze powodzić, bo gorliwie wypełniają prawo Boże, wydają się bezsilni wobec przewag niegodziwców. Szukając raczej pociechy, niż zrozumienia sytuacji, psalmista rozważa kondycję ludzkiego świata w świetle tajemnic Bożych.   
„Błogosławieni cisi” to prawie dosłowny cytat z Psalmu 37. Jest on taką pierwszą wskazówką co do sensu błogosławieństwa. Najważniejsze przesłanie jest tu dość jasne: źli nie mają przyszłości. Psalmista uświadamia sobie, że nie ma sensu traktować złych poważnie – skoro Bóg się z nich śmieje. Reagować na nich gniewem i odrazą to przypisywać im większe znaczenie, niż mają w rzeczywistości; powoduje to jedynie szkody. Zło ma tylko tyle realności, ile mu przydamy. Reagując na nie czynimy je rzeczywistym.

Psalmista zwraca uwagę, że najważniejsze na teraz, to radować się Bogiem, ufać Mu i czynić dobrze; wszystko inne nastąpi we właściwym czasie, obranym przez Boga. Czas a nie władza, jest sprzymierzeńcem sprawiedliwych.

Tyle psalmista – a życie, życiem. ☺ Zło jest częścią świata i to częścią istotną.   
Nie bez przyczyny dwa pierwsze błogosławieństwa podane są w dwóch różnych czasach gramatycznych: błogosławieni ubodzy duchem, bo ich **jest** królestwo niebieskie; błogosławieni cisi, bo **posiądą** ziemię. (kiedyś)  
Hebrajskie określenie w Psalmie 37 – *Anawim* to ludzie przegrani, pozbawieni wszelkiego znaczenia niezdolni panować nad własnym życiem, nie decydujący o niczym. A zatem ludzie na pozór bez szans, by na własność posiąść ziemię.

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

Kiedy w tekście błogosławieństw pojawia się słowo „cisi”, zazwyczaj przypisane są mu konotacje uległości, pokory, znoszenia krzywd. Tymczasem użyte tam greckie słowo *praus* (hebr. *anaw*) można uznać za najbardziej niedotłumaczone słowo Pisma Świętego. *Praus* niesie bowiem w sobie pewną dwoistość: owszem, oznacza łagodność i cichość, ale bardziej jeszcze demonstrowanie siły bez nadmiernego okrucieństwa, okazywanie mocy bez ostentacji.

Na podstawie rozmaitych sposobów użycia tego słowa w tekstach pozabiblijnych, chodzi raczej o ukazanie **łagodnej siły** niż o **siłę łagodności**. Słowo to **nie daje podstaw**, by rozumieć je jako wezwanie do stoickiego niereagowania na krzywdę lub jako zakaz stosowania siły. Przeciwnie, słowo „cisi” jest raczej wezwaniem do aktywności niż do postawy pasywnej.

Platon używał na przykład słowa *praus* na oznaczenie **działania z mocą**, ale **pozbawionego okrucieństwa. Był tu jednak zawsze wymiar aktywności i siły, a nie tylko znoszenia czyjejś przemocy, jak to zdaje się sugerować słowo „cichy”.**   
Podobnie Arystoteles widział w słowie *prautes* szlachetny środek między gniewem bez powodu a brakiem gniewu w ogóle, zatem *prautes* było dla Arystotelesa **umiejętnością gniewania się we właściwym czasie, z właściwych powodów i we właściwej mierze.**

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

To błogosławieństwo jest dane dla nas, aby nam być może uświadomić, że niezupełnie dobrze rozumiemy, jak powinniśmy działać i jak osiągać swoje cele. Być może jest ono specjalnie dla tych, którzy nie potrafią osiągać żadnych celów.   
Przy tej okazji możemy zauważyć sytuacje, kiedy nie jesteśmy „cisi”:

1. Przyjrzyjmy się naszym sposobom osiągania celów – naszym działaniom.  
   Możemy **zapomnieć**, że jeśli podejmujemy działanie na rzecz jakiegoś celu, to dlatego, że pragniemy **osiągnąć ów cel dla niego samego**. Robimy wtedy wiele rozgłosu na temat naszej pracy, zaangażowania, pytamy dlaczego nikt nam nie chce pomóc itp. znajdujemy jakieś pozorne uzasadnienia dla działania. A Jezus mówi, że błogosławieni cisi…. We wszystkim, co robimy, winniśmy działać dla większej chwały Bożej (*ad maiorem Dei gloriam*). Warto zastanowić się, jak wielu rzeczom przypisujemy przesadne znaczenie, aby nadać naszym działaniom pozór wyższej celowości. Przypisujemy sobie rolę większą niż nam Bóg powierzył – pomagamy komuś, rozwiązujemy ludzkie problemy, udzielamy cennych porad , uważamy się za znawców ludzkich spraw – jesteśmy z tego dumni i zadowoleni. Warto przyjrzeć się i badać intencje z jakimi działamy. (Pokora ! )
2. Nasze działanie nie muszą przynieść osiągnięcia celu. Niepowodzenia są częścią ogólnego procesu, przez który Bóg prowadzi nas ku sobie. Ile w nas głośnego narzekania, pytań, niepokoju w sytuacjach braku efektów naszych działań. Wezwani jesteśmy do tego, abyśmy porzucili nieustanną aktywność, hałaśliwe, widoczne działanie, ale pozbawionych widocznych rezultatów.
3. Jeszcze jeden rys „cichości” o której mówi Jezus: nasza modlitwa i nasza pobożność – nie powinniśmy się modlić na pokaz, bo Bóg nie działa na pokaz.

„Błogosławieni cisi” jest wezwaniem do właściwej postawy **moralnej,** kształtowaniem cnót moralnych i życia według nich. Ale jest również druga strona medalu – powiedziałabym ważniejsza!

Wizja błogosławieństw jest **wizją teologalną**. W Ewangelii Jezus opowiada o swoim Ojcu. O Jego sile. O Jego łagodności. I zachęca do takiego działania, które ukazywałoby Bożą siłę i Bożą wszechmoc! Dopiero w tej perspektywie możemy zrozumieć wezwanie do bycia „cichym”.   
Mamy być tak blisko Boga, że przez nasze życie i przez nasze zachowanie będzie objawiona światu prawdziwa siła Boga. Pełna miłosierdzia i łagodności. Siła i moc Boga, który jest wszechmocny i który samoograniczył się w swej wszechmocy, stając się człowiekiem. „Uczcie się ode Mnie…”

Bóg złożył człowiekowi obietnicę: **nie użyję wobec ciebie przemocy, ale jednocześnie użyję całej swojej siły, aby cię ocalić. Na czym polega użycie tej siły? Raczej sobie pozwolę zadać niewiarygodny ból, niż skrzywdzę ciebie,** obiecuje Pan Bóg**.** Wszechmoc Boża przejawia się także w tym, że mimo krzywdy, którą człowiek wyrządza Bogu, ta krzywda nie jest w stanie sprawić, że człowiek może nad Bogiem zapanować**. Choćbyś, człowieku, nie wiem co robił, nie zmusisz Boga, żeby zaczął cię nienawidzić.**

Dopiero taka perspektywa teologalna pozwala nam zrozumieć wezwanie, które kieruje do nas Jezus. **Żyj tak, abyś ukazywał swoim życiem wszechmoc i siłę Boga, który jest miłością.** Nie o ludzką doskonałość moralną tu chodzi, ale o transparentność (przejrzystość, przezroczystość) i ukazywanie mocy Boga, który działa we mnie i przeze mnie. **Żyj tak, żeby nikt nie był w stanie cię zmusić, abyś go znienawidził**. Wtedy będziesz prawdziwie królował, mocą Bożej łaski. Mocą Krwi Chrystusa.  
Czy wierzycie w to???!! Czy wierzę – tak naprawdę, że Krew Chrystusa uzdalnia mnie do tego, aby tak żyć, by nikt nie był w stanie mnie zmusić, abym go znienawidził/a? Musimy ciągle dbać o ten charyzmat, ciągle go odnawiać.   
Jak ziarenko gorczycy….

Błogosławieni cisi, błogosławieni, którzy swoim zachowaniem pozwolili Bogu działać i objawić miłość wobec grzeszników,( z których, ja jestem pierwszy/a).   
Z łagodnością i mocą.

**Warto być przyzwoitym**

Nie znajdziemy w Ewangelii jednoznacznych wskazań, czy w konkretnej sytuacji życiowej mamy znosić cierpienie, czy przeciwnie, nie wolno nam się z nim pogodzić. Różne okoliczności domagają się często radykalnie odmiennych działań.   
(W opracowaniu tematu przez ks. Andrzeja jest wiele odniesień do Ewangelii i wskazań Jezusa…)

„**Błogosławieni cisi” oznacza, że mamy być nieco ciszej z własnym głosem i posłuchać głosu Boga, który czasem będzie nas wzywał do odważnej walki, a czasem do równie odważnej cierpliwości w znoszeniu krzywd. Masz być cichy, to znaczy pozwolić Bogu objawić Jego siłę.**

Powiedzmy sobie też jasno: tu, na ziemi, nie mamy do końca doświadczenia tego, co to znaczy siła Boga, co to znaczy być dobrym i silnym jednocześnie. Bóg objawił nam to w Jezusie Chrystusie, ale w pełni poznamy tę rzeczywistość dopiero na końcu świata, który – jak wierzymy – ukaże ostatecznie, na czym polega zwycięstwo Boga. Możemy jednak doświadczyć przedsmaku tej rzeczywistości, kiedy z łagodnością będziemy korzystać z danej nam Bożej mocy.

* Przypatrzmy się jeszcze obietnicy związanej z tym błogosławieństwem: cisi posiądą ziemię. Cisi, a więc ci, którzy w swoim życiu zrobią miejsce na działanie Bożej mocy w taki sposób, w jaki Bóg ją stosuje, skutecznie mogą budować królestwo Boże już tu, na ziemi, i doświadczyć niezwykłej efektywności działań, które według optyki tego świata zdają się naiwne i nieżyciowe.
* Boże obietnice nie są gwarantowanym interesem, który z Bogiem robimy, na zasadzie handlu wymiennego. Ale nawet wtedy, gdy sprawy potoczą się w inny sposób, niż oczekiwaliśmy, warto być blisko Boga i warto być przyzwoitym, a błogosławieństwo cichych okaże się skuteczne, bo przyniesie nam pokój w sercu..

**Moc Boga**

Teologowie mówią, że siła i wszechmoc Boga objawią się na trzy sposoby: *per essentiam, per potentiam et per praesentiam*.

Ten pierwszy sposób, *per essentiam*, (*istotą*) jest dla nas niewyobrażalny, Bóg bowiem utrzymuje wszystko w istnieniu i gdyby choć na chwilę przestał, wszyscy byśmy zniknęli. Ten rodzaj Bożej wszechmocy możemy naśladować nieustannie i w sposób niezauważalny, pielęgnując naszą miłość, otaczając codziennie troską nasze związki, pamiętając, że żeby coś się rozpadło, wcale nie trzeba wielkich zdrad, wystarczy nie robić wystarczająco wiele. Błogosławieni cisi, którzy na co dzień pielęgnują miłość.

Drugi sposób działania Bożej siły polega na działaniu z mocą: *per potentiam (mocą)*. I tu Boga także możemy naśladować. Bycie ludźmi cichymi oznacza w tym wypadku, że moc Boża objawi się w moim zdecydowanym stawaniu po stronie dobra, nieunikaniu konfrontacji, gdy trzeba bronić słabszych, niewstydzeniu się swojej wiary i miłości Bożej. Błogosławieni cisi, którzy potrafią odważnie działać, broniąc innych, nie patrząc na własne korzyści, i którzy nie kończą swego działania tylko na deklaracjach.

I wreszcie trzeci rodzaj ukazywania Bożej wszechmocy odwołuje się do działania Boga *per praesentiam* – przez towarzyszącą obecność. I tutaj znów błogosławieństwo cichych wzywa nas do odkrycia Bożej obecności w naszym życiu, ale i do naśladowania tej obecności, przez proste towarzyszenie tym, którzy tego potrzebują.

Być przy kimś w potrzebie to wcale nie mało – czasem niewiele więcej potrzeba, żeby zmienić czyjeś życie i okazać cichą moc Boga. Cisi, pokorni i mocni mocą Bożą, dla takich już tu, na ziemi, Bóg przygotował wielką radość i prawdziwe szczęście.